WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłata 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckjem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 227 Kraków, niedziela 17 maja 1908 r. ROK XVI.

Publiczne posiedzenie Akademji Umiejętności.

Dzisiaj o godz. 12 w południe odbyło się w auli „Collegii Novi" doroczne publiczne posiedzenie Akademji Umiejętności. Na posiedzeniu zjawiło się kilkudziesięciu członków Akademji, między innymi prezes St. hr. Tarnowski, wice-prezes dr. Fryderyk Zoll (sen.), i rektorowie obu uniwersytetów, ks. dr Gabryl dr Bronisław Dembiński, ks. dr. Pawlicki i grono profesorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego. Pierwsze rzędy foteli zajęli goście, wśród których zauważyć można było J. E. ks. kardynała Puzynę, ks. biskupa Nowaka, Namiestnika dra Bobrzyńskiego, Marszałka kraj. St. hr. Badeniego, komendanta korpusu Steinsberga, delegata namiestnictwa Fedorowicza, prezydenta miasta dra Leo, dyrektora policji Flataua; dalej zjawiło się grono radców miejskich, profesorowie szkół średnich, wiele pań i młodzież akademicka.

Zagaił posiedzenie w zastępstwie protektora Akademji Arcyks. Franciszka Ferdynanda jej prezes St. hr. Tarnowski, poczem wygłosił powitalne przemówienie. Hr. Tarnowski zaznaczył, że jeszcze przed rokiem inny głos brzmiał z miejsca prezydjalnego, głos zasłużonego dla Akademii, państwa i kraju Juliana Dunajewskiego. Zmarły minister należał do założycieli i organizatorów Akademii, przez długie lata był jej wiceprotektorem, a zawsze jej zaszczytem i ozdobą. Społeczeństwo straciło w nim prawdziwego męża stanu, wzór obywatelskiego ducha i niezłomnej cnoty. Zadał on przed światem kłam opinii o naszym bezładzie i naszej niezdolności do rządzenia. Był długo kierownikiem naszej polityki, nauczycielem jej pozostanie na zawsze.

Ze smutkiem z powodu straty zasłużonego męża stanu łączy się obecnie smutek z powodu tragicznej śmierci Namiestnika hr. Potockiego. Gdyby to była śmierć z woli Bożej, wzbudzałoby to tylko boleść, aleśmierć z ręki mordercy wzbudzać musi jeszcze zgrozę i troskę. Morderstwo bowiem, dało nam odczuć taką miarę nienawiści ku nam, że powstać musi poważna obawa o przyszłość naszą. Żal za doskonałym namiestnikiem i za wielkim obywatelem odczuwa żywo Akademia Umiejętności, jako instytucja żyjąca w narodzie i dzieląca jego bóle i radości nagrobie Zmarłego składa wyrazy hołdu i żalu za straconymi skarbami Jego ducha.

Z murów Uniwersytetu wyszedł śp. Dunajewski do wielkiej pracy politycznej, z łona Akademii. Obecnie Akademii przypada znowu zaszczyt, że jeden z jej najwybitniejszych członków powołany został na naczelne stanowisko w administracji kraju. Prezes Akademii składa dr. Bobrzyńskiemu serdeczne życzenia na tę ciężką drogę, by do Dunajewskiego podobny mądrze a ku sławie kraju i narodu kierował rządami kraju w najdłuższe lata. (Huczne oklaski na sali), dr. Bobrzyński dziękuje ukłonem prezesowi i członkom Akademii.)

W końcu omawiał hr. Tarnowski rozwój Akademii w roku ubiegłym i zaznaczywszy wielką troskliwość społeczeństwa o jej losy, zwrócił uwagę na niedostateczne uposażenie materjalne wydziału matematycznego. Podziękowawszy następnie Marszałkowi krajowemu i Namiestnikowi za przybycie i za dbałość o rozwój Akademii zapewnił prezes, że Akademia będzie pracować dla społeczeństwa z miłością i poświęceniem.

Sekretarz generalny dr Bolesław Ulanowski złożył następnie sprawozdanie z działalności Akademji w ubiegłym roku. Poświęciwszy wspomnienie zmarłym członkom Akademji, jak śp. Hirszbergowi, Potkańskiemu i innym podał do wiadomości, że w roku ubiegłym weszło w życie kilka nowych legatów na rzecz Akademji, np. Spasowicza (225.000 kor.), Senat Un. Jagielońskiego przeznaczył na wydawnictwa Akademii dochód z własnej drukarni w kwocie 25.000 koron, a razem z ubiegłemi subwencjami 90.000 koron. Nadto wszedł w życie fundusz wydawniczy śp. Osławskiego przeznaczony na ogłaszanie prac naukowych stypendystów tej samej fundacji.

Z naukowej działalności Akademii zanotować należy, że już w r. 1909 rozpocznie się druk „Encyklopedji polskiej", a w przygotowaniu znajduje się wydanie dzieł greckich Ojców kościoła IV w. Równocześnie pracuje Akademia nad Słownikiem staropolskim i ogłosiła pierwszy zeszyt „Monumenta Poloniae Palaeographica" i inne.

Na wczorajszem posiedzeniu administracyjnem zamianowała Akademia swoimi czynnemi członkami na wydziale filologiczno-historycznym ks arcybiskupa Bilczewskiego ze Lwowa, p. Leonarda Lepszego i dra Stanisława Tomkowicza konserwatorów z Krakowa, tudzież dra Rozwadowskiego prof. Un. Jag. Nazwiska dwóch zagranicznych członków korespodentów zostaną ogłoszone po uzyskaniu zatwierdzenia cesarskiego.

Nagrodę Barszczewskiego za dzieło naukowe przyznała Akademia prezesowi Akademii St. hr. Tarnowskiemu za jego VI tom historji literatury polskiej, zastrzegając dziełu St. Smolki o Lubeckim prawo do ubiegania się o nagrodę w roku przyszłym. Gdy jednak hr. Tarnowski oświadczył, że o nagrodę nie ubiega się z powodu swego stanowiska w Akademii nagrodę Barszczewskiego otrzymał Stanisław Smolka za wymienione dzieło.

Nagrodę artystyczną otrzymała p. Olga Boznańska za swą twórczość malarską.

W końcu rektor dr. Bron. Dembiński odczytał swą pracę pod tyt. „Szujski i jego synteza dziejów" nagrodzoną oklaskami. Na tem posiedzenie zamknięto.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 16 maja 1908 r.

— NAMIESTNIK w KRAKOWIE. J. Eksc. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński udzielał dziś o godz. 10 przed połuaniem w gmachu delegatury namiestnictwa prywatnych posłuchań Między innymi przybyła do namiestnika deputacja m. Kyślenic z burmistrzem p. Klakurką na czele, przedkładając prośbę o utworzenie w Myślenicach gimnazjum. Na posłuchaniu był też dyrektor teatru miejskiego p. Ludwik Solski.

W południe wziął Namiestnik udział w posiedzeniu Akademji Umiejętności następnie w corocznie wydawanym przez profesorów uniwersytetu obiedzie.

Po wizycie u hr. Stan. Tarnowskiego Namiestnik wieczorem odjeżdża do Lwowa.

— PRZYJĘCIE NAMIESTNIKA. Wczoraj odbył się na cześć dra Bobrzyńskiego obiad u delegata-Namiestnictwa dra Fedorowicza, w którym wzięli udział ks. biskup Nowak, komendant korpusu Steinsberg, St. hr. Tarnowski Antoni hr. Wodzicki, Witold Hausner, ks. rektor Gabryl, wiceprezes Rady powiatowej Stefan Skrzyński, prezydent Leo, wiceprezydenci Szarski i Sare, radcy dworu: Fryderyk Zoll, Kazimierz Morawski, Józef Horoszkiewicz, Stanisław Szlachtowski, Władysław Wędkiewicz prezes Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Józef Męciński, Jerzy hr. Mycielski, poseł Petelenz, poseł prof. dr. Władysław Jaworski, dyrektor Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń Franciszek Paszkowski i dyrektor policyi dr. Flatau.

— ROZSZERZENIE MAGISTRATU. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem rozpatrywano plany przebudowy gmachu Magistratu, przedstawione przez starszego inspektora budownictwa miejskiego architekta p. Rzymkowskiego. Projekt obejmuje 2 skrzydła: od ulicy Poselskiej i placu Wszystkich Świętych. Oba budynki zawierać mają pomieszczenie biur magistrackich.

Po dłuższej dyskusji sekcja uchwaliła przydzielić projekt ów subkomitetowi celem rozpatrzenia planów i kosztorysów.

Nadmienić wypada, że plany te były poprzednio omawiane na kilku posiedzeniach komisji artystycznej Rady miejskiej.

— KONCERT KOSCIELNO--RELIGIJNY. W niedzielę d. 17 bm. na mszy św. o g. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów wykona p. Czesław Urbańczyk mistrz w grze organowej i kier. chóru kość. św. Anny Fantazję i Fugę a-mol Bacha i fugę g-dur Bacha. P. Walery Dec (junior) odegra na wiolonczeli „Melodję-Halberleina i Meditation Religieuse“ I. W. Harmstona. Podczas wykonania zbieraną będzie ofiara na „Opiekę nad biednemi sierotami“. Drugi koncert religijny w niedzielę d. 24 bm., w kościele OO. Franciszkanów.

— KLUB SŁOWIANSKI zaprasza członków swoich na pogadankę prof. Zdziechowskiego „O cerkwi rosyjskiej (na podstawie dzieła X. Palmierego) w niedzielę o wpół do 6 (Florjańska 28).

— RADA NAZORCZA Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń uchwaliło na posiedzeniu dzisiejszem utworzyć fundusz jubileuszowy im. cesarza Fraciszka Józefa I, przeznaczając na ten cel kwotę 50 tysięcy koron. W myśl intencji monarchy, fundusz ten przeznaczony został na wsparcie dla dzieci po urzędnikach Towarzystwa. Projekt funduszu wypracować ma dyrekcja i przedłożyć Radzie nadzorczej na najbliższem posiedzeniu.

Uchwalono dalej uczcić pamięć śp. hr. Andrzeja Potockiego w ten sposób, że portret zmarłego zostanie umieszczony w sali obrad Rady nadzorczej, zaś pamiątkowa tablika umieszczoną będzie w sali zebrań delegatów Na pomnik śp. Andrzeja Potockiego, przeznacza Rada nadzorcza kwotę 8000 kor.

Wreszcie przyjęto sprawozdanie komisji rachunkowej ze wszystkich działów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń oraz Towarzystwa wzajemnego kredytu. Dalej załatwiono sprawy szkodowe, sporne dla działu: ogniowego, gradowego i życiowego.

Dalsze posiedzenia obywać się będą do po niedziałku włącznie.

— MUZYKA w KRAKOWIE. Wieczór muzyczny, urządzony staraniem uczniów szkoły muzycznej prof. M. Steina odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. w sali „Klubu pocztowego“ ul. Lubicz, hotel Europejski. Początek o g. 6 wiecz.

Opery „Cavaleria Rusticana“ i „Pajace“ będą dane w piątek 29 maja w teatrze miejskim jako doroczne przedstawienie „pierwszej polskiej szkoły operowej“ prof. Juliana Marso. Współdział przyrzekł chór akad. oraz orkiestra 13 p. p. z Kapelmistrzem p. S. N. Hockiem ua czele.

Bilety po cenach zwyczajnych wcześniej nabywać można w kasie zamówień u p. Grigara.

— POBICIE OPRAWCÓW MIEJSKICH. Instytucja rakarza nie jest bynajmniej miłą dla publiczności, która dowody swej antypatji dla oprawców daje na każdym kroku. Kilkakrotnie już publiczność, ujmując się za schwytanym psem dotkliwie poturbowała tego funkcjonarjusza miejskiego; awantura wczorajsza przybrała rozmiary daleko większe.

Około godz. 7-ej wieczór, rakarz miejski przejeżdżając przez plac Szczepański schwytał przed kawiarnią Drobnera olbrzymiego psa z góry św. Bernarda, idącego bez kagańca. Pies jednak nie pozwolił się wziąć i groźnie wyszczerzył zęby. Jak zwykle, zgromadziła się spora liczba publiczności, która domagała się natarczywie uwolnienia psa. Rakarz wówczas związał psu pysk i przywiązawszy sznur starał się wraz z dwoma pomocnikami wciąg nąć psisko do wózka. Publiczność poczęła co raz głośniej objawiać swe niezadowolenie; zbiegły się z pl. Szczepańskiego wszystkie przekupki i spacerowicze z plant i goście kawiarni. Tu i owdzie odezwały się głosy: „przeciąć sznury“—„noża“. Z pośród tłumu wysunęła się wreszcie jakaś kobieta i wielkiemi nożycami przecięła sznur, na którym psa ciągniono. Zwierzę porwano, rozwiązano sznury krępujące mu pysk i puszczono wolno.

Rakarz nazwiskiem Biliński począł wówczas lżyć publiczność, w czem dopomagali mu dzielnie dwaj pomocnicy. To wzburzyło obecnych jeszcze więcej, tak że rzucili się na nich, pocięto resztę sznurów na drobne kawałki, ra karza i jego pomocników poturbowano silnie, a jednemu z nich, który psa owego schwytał poraniono nożem ręce. Tymczasem druga część tłumu otoczyła wózek i wśród nieopisanej wrzawy otworzyła drzwiczki tegoż, wypuściła znajdujące się tam psy, sam zaś wózek przewróciła.

Za dobrą dopiero chwilę—(jak zwykle!)—nadbiegł policjant i spisał z zajścia protokół. Napastnicy jednak wszyscy zdołali się ulotnić.

Śledztwo energiczne prowadzi policja—zdaje się jednak, że nie zostanie ono uwieńczo ne pomyślnym rezultatem.

Bezwarunkowo potępić należy wybryki ga wiedzi ulicznej, starającej się zawsze przeszkodzić rakarzowi w spełnianiu jego czynności —jednakże takie wybryki wywołuje zazwyczaj sam rakarz, który na każdą interwencję publiczności odpowiada w sposób grubiański. Ileż to razy zdarzyło się nawet, że pomocnicy jego napadli na przechodniów i pobili ich sznurami. Oburzenie publiczności na rakarzy nie jest więc bez powodu. temwięcej, że nie stosują się oni często do obowiązujących przepisów i grasują najswobodniej po chodnikach ulicznych, narażając przechodniów na—schwytanie za nogę. Niechże rakarze miejscy inaczej traktują publiczność, a wówczas nie powtórzy się z pewnością przykre zajście wczorajsze.

— „PIRAMIDA DELFICKA“. Wyrocznie festynowe zaczynają zdobywać już tradycję w Krakowie, choć dopiero przeszłego roku po raz pierwszy odbyło się wróżenie na większą skalę podczas jednego z festynów. Grono literatów i dziennikarzy oddało wówczas swój humor i dowcip na usługi dobroczynności, i aczkolwiek szło o zupełną nowość, publiczność w niedługim czasie została tak zaintrygowana trafnemi odpowiedziami, że kiosk był obleżony. Nie mniejszem zapewne powodzeniem, cieszyć się będzie „piramida delficka“ w parku Jordana na jutrzejszym festynie na kolonje wakacyjne szkół średnich. Jest to kiosk oryginalny w kształcie piramidy z kart do gry, pomysłu prof. Ludwika Misky'ego, a wykonany przez uczniów I szkoły realnej pod kierownictwem projektodawcy. Piramida trójścienna ma za podstawę trójkąt równoboczny, którego każdy bok wynosi 4·80 metra, tak, że wewnątrz ostrosłupa około dwadzieścia osób może się wygodnie pomieścić. Trzy ściany boczne są trójkątami równoramiennymi, każdy z nich stanowi pancerz z ogromnych kart do do gry, naprawdę nie małych, skoro każda z nich na metr wysoką, a na 70 cm. szeroka. Jeżeli zważymy, że każdą ścianę pokrywa 28 takich kart pokaźnego formatu, to całość musi wyglądać imponująco już swymi rozmiarami: cóż dopiero, gdy dodamy do tego malowniczą dekorację kart: asy, kiery, wina itd., w różnych walorach. Wnętrze kiosku będzie siedzibą wyroczni delfickiej, udzielającej pisemnych odpowiedzi na zapytania. Przed namiotem zasiędą wróżki, pośredniczące między ciekawymi, a ukrytą w głębi, niewidzialną a wszystko wiedzącą Pytyą.

— Z BOCHNI. Piszą nam: Miasto nasze znajduje się w stanie niezwykłego rozgorączkowania z powodu nadchodzących wyborów do Rady gminnej. Spokojnych mieszkańców, którzy wcale nie wyszli ze zwykłej obojętności i martwoty przy wyborach do parlamentu i Sejmu i wybierali starym zwyczajem wskazanych sobie z góry kandydatów, poruszyły przecież obecne wybory do Rady i usposobiły dość wojowniczo. Wyłoniła się bowiem niespodziewanie opozycja w dotychczasowej większości magistrackiej i zwróciła się przeciw wielkorządcy bocheńskiemu dr. Maissowi. Na jej czele stanęła dynastja Michników-Górskich. Opozycja ma więc charakter wybitnie osobisty a raczej familijny, w Bochni rządzą bowiem dotąd tylko pewne rody patrycjuszowskie, pozostawiając mieszczaństwo na boku.

Opozycja weszła w ścisłe stosunki z tutejszem żydowstwem i to właśnie jest jej największym błędem. — Usprawiedliwioną byłaby bowiem opozycja, gdyby oparła się na szerokich sferach mieszczańskich, ale opozycja dla wyniesienia osławionego p. Schachne Stiela na stolec wiceburmistrzowski i dla wzmożenia wpływów żydowskich spotkać się musi w kołach średnich z największą nieufnością. Pp. Michnik-Górski-Stiel-Wcisło, używają do agitacji próżniujących akademików bocheńskich, którzy w chwilach wolnych od nauki (a więc od rana do wieczora) postanowili zająć się wyłudzaniem legitymacji i kart wyborczych. Przeciw tej smutnej roli chcieli zaprotestować niektórzy akademicy, atoli znalazła się większość na wiecu akademickim, która w wykrętny sposób dała sankcję owym nadużyciom. Dziwne to dla smutnej już sławy akademików bocheńskich.

Wobec tego sympatyczną wydaje się już nawet i grupa dr. Maissa, aczkolwiek jej zwycięstwo wyborcze utrwali rządy koterji w mieście.

W poniedziałek rozpoczną się wybory i rozstrzygną się więc losy naszych Capullet'tich i Monteluppich.

— ZAGADKOWY TRUP DZIECKA. Z Lipnika pod Białą donoszą. W ogrodzie burmistrza Zipsera w Lipniku, koło synagogi żydowskiej, znaleźli chłopcy w tych dniach paczkę w której znajdował się trup dziecka. Komisja sądowa stwierdziła, że dziecko płci męskiej, przyszło na świat żywe i zostało zamordowane Miało trzy żebra złamane. Dochodzenia za matką pozostały dotychczas bez skutku.

SPADEK po KOCIE. W Wilkesbarze, w Pensylwanji, zmarł przed kilku laty przyjaciel zwierząt, który dwom ulubionym swoim kotom zapisał w testamencie sumę 40.000 fr., zastrzegając, że procenty od sumy mają być wyłącznie przeznaczone na utrzymanie zwierząt. Przed rokiem zdechł jeden z bogatych kotów, niedawno zaś zdechł drugi, skutkiem czego majątek przypadł ostatniemu opiekunowi kotów gdy sąd stwierdził, że istotnie pielęgnował zwierzęta troskliwie.

Telegramy.

RZĄD ROSYJSKI przeciwko POLAKOM.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Duma ukończyła obrady nad budżetem minist. spraw wewn. Uchwalono wraz z kilku dodatkami formułę przejścia do porządku dziennego, które między innemi uważa za wskazane, zmniejszenie liczby dochodów ministerstwa, zniesienie rady statystycznej, reorganizację centraln. komitetu statystycz. przekształcenie i uregulowanie wydatków zarządu cenzury i przedłożenie w Dumie projektu ustawy o przywróceniu samorządu szlachty w 9 guber. zach., przy równoczesnem określaniu kompetencji odnośnych marszałków szlachty.

Pomocnik min. spraw wew. Kryżanowskij uważa zaprowadzenie wyborów szlachty w prow. zach. za przedwczesne; zniesienie samorządu szlachty jest następstwem powstania z r. 1863, w którem głównie szlachta brała udział. Aczkolwiek wiele się zmieniło od tego czasu i w zach. gub. wśród tamtejszej polsk. ludności, dały się słyszeć głosy, które wskazują, że te gubernie nie stanowiły całości z sąsiedniemi guberniami polskiemi, mimo to poczynione doświadczenia każą się obawiać, że cały samorząd tych gubernij za pomocą tego rodzaju środków znalazłby w rękach polskiej szlachty wiejskiej. Dowodem niechaj będzie to, że do I. Dumy, a nawet do Rady państwa z guber. tych nie wybrano ani jednego Rosjanina. (Oklaski z prawicy). Rząd jest przekonany, że chodzi tu o stan przejściowy i po kilku latach wybory szlachty będą mogły być zaprowadzone. Co do zaprowadzenia ziemstw w gub. zach. oświadczył pomocnik ministra, że rząd nie omieszka odnośne przedłożenie Dumie przedłożyć albowiem ta sprawa jest już dojrzałą.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krak wie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.